

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Vienna, and other locations, listing annual, semi-annual, and quarterly costs in zlotys and cents.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU” — Listy reklamacyjne niezapłacone nie niegają frankowania. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Reklama nadsyłana Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Ryńku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austriackie. Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miesiąc dwa grosze drobny (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 6 centów, oraz za opłatą należącej stopowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Aleks. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Opełlik Wollnig 22. — Na Francji i Anglii w Paryżu W. Wyłkowiński Wincenty Raczkowski, Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11”, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Baryle (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Hassenstein i Vogler, w Wiedniu J. Rosenzweig II. Körnergasse Nr. 2 i R. Mosse — w Bazylei Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse, — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Dube et Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu pp. Sachse et Comp.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS”

od 1go Lipca 1870

w Krakowie:

Table with subscription rates for Krakow, listing annual, semi-annual, and quarterly costs.

we Lwowie:

Table with subscription rates for Lvov, listing annual, semi-annual, and quarterly costs.

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Agencji „CZASU” p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. W Wiedniu: p. A. Opełlik, Wollnig Nr. 22. W Paryżu: (na całą Francję, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Cena „CZASU” za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Panowie Prenumeratorowie, abonujący Czas w księgarni p. J. Czecha, mogą mieć odsyłany dziennik do domu za opłatą 30 cen. miesięcznie.

Zwraca się uwagę, że pieniądze prenumeracyjne najtaniej i najdogodniej przysyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 zlr. wynosi tylko 5 cen., a do 50 zlr. 10 cen.

Kraków 4 lipca.

Podróż Arcyksięcia Albrechta do Warszawy stała się powodem różnych wniosków politycznych, jest bowiem aktem niezwykłej grzeczności, przechodzącej przepisy rytuału dworskiego. Nie idzie tu właściwie o powitanie Cara, gdyż ten nie przekroczył w swoim do Warszawy powrocie granic Austrii, ale o reprezentowanie armii austriackiej na obchodzie odsłonięcia pomnika Paskiewicza. Wprawdzie, mógł armię austriacką, w której Paskiewicz posiadał jeśli nie stopień, to tytuł marszałka, reprezentować przy obchodzie tym inny marszałek, niekoniecznie najbliższy krewny cesarski i najwyższy generał wojsk austriackich; lecz tam gdzie Car osobiście zjechał na obchód, może zjechać i Arcyksiążę. Lubo na obchód poświęcenia grobów poległych pod Solferino, mimo obecności tam królewicza Humberta wysłała Austrija tylko pułkownika, ale dwór wiedeński chciał tu zapewne dać dla Cara dowód najwyższej grzeczności sąsiedzkiej. Z aktem tym łączą się jednak przykre wspomnienia dla dwóch krajów pod berłem habsburskim stojących, bo w stolicy Polski stanął pomnik mający przypominać upadek niepodległości Polski i Węgier. Po świętem wznieśieniu pomnika dla Bathyaniego, mało obchodzi Węgrów pomnik w Warszawie zwycięzcy z pod Vilagos; dla Polaków zaś posąg Paskiewicza w Warszawie, jak Fryderyka Wilhelma III w Poznaniu albo Fryderyka II w Bydgoszczy, są tylko datami niewoli, nie powiększają jej smrotą.

Gdyby Arcyksiążę Albrecht był oraz mężem stanu, nie tylko generałem, możebyśmy z tych jego odwiedzin w Warszawie wyprowadzili jakieś wnioski polityczne o stosunkach Rosji i Austrii. Ale jak pobyt królewicza Pruskiego w Wiedniu pozostał bez żadnego wpływu na stosunki austriacko-pruskie, i jedynym jego następstwem dotychczas była mniejsza natarczywość urzędowego dziennikarstwa berlińskiego wobec Austrii i pozostawienie hr. Beusta w pokój; tak może z odwiedzin warszawskich wyjdzie tyle tylko, że moskalfolie austriackie przestaną marzyć o bliskości działań zaczepnych Rosji.

Pod tym względem odwiedzin Arcyks. Albrechta nie pozostały bez wpływu na sprawy Austrii. Jeśliżby zaś można przypuszczać, że Arcyks. Albrecht powiódł do Warszawy zapewnienia pod względem stanowiska rządu do Galicji, to wypadłoby wprzódy wziąć pod rozbiór skromną doniosłość tych ustępstw, jakich Galicja jeszcze nie otrzymała, a o które dopiero nymina się. Wszystkie te najdalej nawet sięgające koncesje nie mogą się mierzyć ani z konstytucją polską z r. 1816 ani nawet ze statutem organicznym z r. 1833. Taka

centralizacja, jaka zaprowadzoną teraz została w Królestwie Polskiem względnie Rosji, istnieje w Galicji względnie Austrii, i sama nawet rezolucya nie narusza jej. Inna rzecz z językiem i wolnością. To jedno ma Galicja wyższego nad ziemie polskie pod berłem rosyjskiem. Wpływ atoli Rosji na postanowienia rządu wiedeńskiego nie zdołałby zapobiedz utrzymaniu narodowości polskiej w Galicji ani też panowaniu wolności w całej Austrii. Musiałaby bowiem Austrija dostać się wprzódy pod panowanie miecza, żeby w niej wolność upadła. Reakcyja taka jednak byłaby dla Austrii szkodliwszą od najrozleglejszej wolności, bo opozycya liberalna w krajach niemieckich, a narodowa w krajach słowiańskich mogłaby tylko dodać siły dążeniu pangermańskiemu i pansłowiańskiemu i przyprawić państwo o zgubę.

Niema przeto obawy, aby Arcyks. Albrecht powiódł Carowi w darze tak ogromne ofiary, bo musiałby chyba u stóp pomnika Paskiewicza powiedzieć o Austrii to, co ojcu jego oznajmił Paskiewicz o Węgrach w swoim raporcie z pod Vilagos: „N. Panie! Węgry leżą u stóp Twoich.”

Przy końcu przeszłego miesiąca ukazały się w mieście naszym dwie broszury polityczne, o których już choćby z tego powodu, że wyszły w chwili agitacyi wyborczej, wzmiankować nam na tem miejscu wypada.

Autorem pierwszej jest p. Leonard Wężyk, były poseł na sejmie galicyjskim. Nosi ona tytuł: „Rzut oka na obecny stan rzeczy w Austrii”, który dostatecznie wskazuje, że autor nie samą tylko Galicję miał na uwadze. W rzeczy samej, rozbiiera on dwa prądy polityczne, których walka z czystym centralizmem, jakkolwiek w formie konstytucyjnej będącym, stanowi dziś tło sytuacji wewnętrznej w Austrii. Jeden z tych prądów jest federalistyczny; drugi centralizacyjno-autonomiczny, czyli innymi słowy, jak się autor wyraża: „centralizacja z góry, a decentralizacja z dołu”.

Wiadomo, że sz. poseł był zawsze przeciwnikiem federacyi; jest nim też w obecnym piśmie. Bardzo stanowczo dowodzi, że jest ona niemożliwą, jeżeli nie szkodliwą, a to na każdym punkcie w monarchii. Argumenta nieco znane, których nie będziemy powtarzać. Podnieśliśmy dwa tylko, naprzód: „że zaprowadzenie federacyi w Austrii, jest to stanowczy zwrot ku absolutyzmowi, łatwiej jest bowiem rządzić samowładnie z sejmami prowincjonalnymi niż z Radą państwa”. Zostawiamy odparcie tego zarzutu, na który się wcale nie zgadzamy, Dziennikowi Lwowskiemu, jako najwięcej interesowanemu w tej sprawie. Potwóre, że federacya jest antitezą myśli unii personalnej Węgier, Austrii i Polski, w której myśli autor widzi jedyny cel nowy bytu dla Austrii, i jedyny środek przeciw zagrożeńemu jej pangermanizmowi i panslawizmowi. Na myśl ową, w której, naszym zdaniem, zamiast Austrii trzeba powiedzieć Czechi, godzimy się, jak wiadomo, oddawna; wydaje nam się tylko, że unii takiej nie federacya się sprzeciwia, i pojąć nie możemy, czemu była przy tej myśli antitezą — raczej mogłaby być przygotowaniem.

Drugi prąd według p. Wężyka „jest to idea jedności państwa, z możebnym względnieniem potrzeb pojedynczych prowincyj, o ile się to da pogodzić z siłą i potęgą na zewnątrz. System ten polega głównie na wspólności prawodawstwa w Radzie państwa, w sprawach państwowych — jako to: tyjących się dyplomacyi, wojska, finansów, ceł, handlu i podatków, oraz prawodawstwa karnego i cywilnego, pozostawiając sejmom krajowym sprawy wychowania publicznego, rozkład podatków wewnątrz kraju, prócz tego sprawy języka lub języków krajowych, gospodarstwa wewnętrznego, dołączając wszystko to, co by jeszcze bez użycia potęgi państwa wydzielić się dało. Administracya wedle tego systemu ma być jedna centralna w stolicy państwa, z tem zastrzeżeniem, że urzędnikami mogą być tylko krajowcy, a język lub języki krajowe urzędowymi w szkole, sądzie i rządzie”.

Po tem przytoczeniu każdy już wie, że dla autora broszury rezolucya nie jest ani maximum ani minimum potrzeb krajów; wie również, bo niekonsekwencyi b. posłowi zarzucić nie można, jakich ulepszeń dla kraju żąda. Przeciwnym jest najzupełniej odrębności politycznej i walczą w imię całości i nierozdzielności dawnej Polski, „bo nigdy zejść nie powinniśmy ze stanowiska historyczno-państwowego na stanowisko szczerpawo... bo myśl odrębności politycznej Galicji nie jest

czem innym, jak dobrowolnym zgodzeniem się na podział Polski”. Wyborny to ustęp, który czytelnikom naszym w broszurze polecamy. Dalej pisze p. Wężyk, „że żaden kraj w Austrii nie ma tyle interesu, aby Austrija była silną i potężną, co Polacy w Galicji”; takie więc tylko żądania stawiać należy, któreby bez szwanku dla siły monarchii i innym krajom nadać można. Galicja zatem baczycie winna, aby jej żądania nie stanęły w sprzeczności z prawami historycznymi polskimi, żądając najsumienniejszego poszanowania narodowości i warunków niezbędnych do rozwoju bytu materialnego.

Zbytecznym byłoby wyszczególniać dalej żądania autora; łatwo je bowiem z tego, co się powiedziało, wyprowadzić. Dodamy tylko jeszcze, że w końcu broszury, autor nie uważa wcale za dobrodziejstwo rozwiązanie sejmu naszego, i owszem do błędów rządu obecnego to policza. Nareszcie, z właściwą sobie śmiałością mówi o ustąpieniu delegacyi naszej z Reichsratu, nie usprawiedliwiają wcale tego kroku. Delegacya, mówi, postąpiła jak generał co stoczył bitwę stanowiącą, na swą własną odpowiedzialność — szczęście, jeżeli ją wygra.

P. Wężyk nie postawił w rzeczonyj broszurze swojej kandydatury, wszelako spodziewamy się widzieć go w składzie przyszłego sejmu. Opinie b. posła są dobrze znane; wypowiedział je aż nadto otwarcie i odważnie w ostatniej sesji sejmowej, a jeżeli mówimy: aż nadto, to jedynie dla tego, że mu wielu to za złe miało. Nie podziwiamy pod niejednym względem jego przekonania, spierałszy się z nim nieraz na tem miejscu. Niemniej atoli smutnym byłoby objawem, gdyby wybory kraju pominęły posła wypowiedzającego śmiało swe przekonania, zasłużonego w sprawach publicznych, zalecającego się politycznym uzdolnieniem i specjalnie wiadomościami w kwestyach krajowych wewnętrznych, w których zawsze tak gorliwy brał udział. Ostatnia broszura dowodzi, że p. Wężyk nie należy do stronnictwa, którego organ jest głównym odrębności politycznej rzecznikiem, a przeto, że w sejmie policzyć go możemy do niezawisłych.

Druga broszura, o której pomówić nam wypada: „Wielka i mała polityka Galicji”, napisana jest pod pseudonimem Walentego Spektatora. Widać z piśmka tego, że bystry dostrzegacz, którego ukrywa pseudonim, nie z braku odwagi cywilnej, ale dla ważnych powodów nazwiska swego nie położył. Wieje z całej broszury jakby powiew zakordonowy, głos polski z Królestwa Polskiego, który prawił w polsku, rozsądkiem całego narodu, napomina: „Bracia, że się bawicie, dla was to jest igraszka, nam chodzi o życie”.

Szkoda, że autor zwrócił całą ironię do redaktorów pism czyli dzienników, których nazywa mistrzami, majstrami, i których nieraz udatnie wyśmiewa. Piśmo jego bardzo jest użyteczne, i nie możemy dosyć zalecać go do czytania. Nie samych naszego rzemiosła ludzi wina, jeżeli Galicja dla tego, co autor „wielką polityką” nazywa, zaniedbuje „małą politykę”, czyli krajową. Dziennikarstwa autor nie zmienia, z natury rzeczy musi się ono trudnić „wielką polityką”; ale nie ono samo przyczyną waśni, rozterek, kłótni, zaniedbywania najważniejszych nietylko dla Galicji, ale dla całej Polski spraw, za co słusznie chłozsze Spektator.

Lecz mniejsza o to, przyjmujemy chętnie przestrogi, nawet przycinki, powiemy więcej, nauki, jakie nam Spektator nieco po profesorsku, jakby uczniom na ławie szkolnej rozdziela.

Broszury jego treści nie można, trzeba ją przeczytać, i jeszcze raz czytelników naszych do tego jak najgorzej zachęcamy. Broszura p. Wężyka jest polityczną; Spektatora narodowo-społeczna, że tak powiemy. Obecne położenie Galicji co do stronnictw i ich gry, co do sposobów w walce używanych, co do niebezpieczeństw politycznych i społecznych, na jakie się niesfornością naszą narażamy, zgoda, stan obecny w Galicji, tak nieodpowiedni temu, czego się spodziewać po nas inne kraje polskie miały prawo, jak w zwierciadle odbija się w broszurze Spektatora. A wszystko wypowiedziane z tą miłością, jaką daje prawdziwy patriotyzm, z tem umiarkowaniem, jakie daje wytrawność, z tą siłą, jaką daje przekonanie. Owa „mała polityka”, do której zachęca autor, jest to po prostu zdrowy rozsądek polski, w imię którego zaklina autor Galicję, aby niezapominała, że jest częścią Polski, jaki jej obowiązek i jaka na niej ciąży odpowiedzialność.

KORRESPONDENCA CZASU.

Lwów 1 lipca.

(J.) Ruch wyborczy ożywił się w naszym mieście w miarę tego, jak się dotąd spokojnie a prawie niedbale odbywał. Prócz dwóch zgromadzeń wyborczych, o których w listach poprzednich zdałem sprawę, odbyło się dziś zebranie trzecie, najliczniej przez wyborców odwiedzono i najbardziej ożywione a to z powodu, że na dzisiejszym zgromadzeniu wystąpił jako kandydat Dr Ziemiałkowski zaproszony przez grono przyjaciół politycznych, a następnie i przez komitet wyborczy miejski, który na żądanie owego grona wezwał p. Ziemiałkowskiego do ubiegania się. Zastrzegając sobie do listów późniejszych bliższe szczegóły o przebiegu dzisiejszego zgromadzenia, które tak z powodu polemiki politycznej wywiązującej się między pp. Ziemiałkowskim a Smolką, jakoteż z powodu rozstrzygnięcia stronnictw dochodzącego do najwyższego stopnia, na szczególną zasługuje uwagę, przystępuję do zeszycowania obrazu narad na dzisiejszym zebraniu.

Pierwszym, któremu przewodniczący p. Bałtowski udzielił głosu, był adwokat tutejszy Dr Herman Frenkel (izraelita), postawiony jako kandydat przez komitet Towarzystwa demokratycznego. Dr Frenkel jednak zbliża się po imię tego źródła swojej kandydatury bardziej do programu Dra Ziemiałkowskiego, aniżeli do zasad federacyjnych Dra Smolki. Uznaje wprawdzie żywotność idei federacyjnej, która w końcu niezawodnie zwycięży i podług której zostanie urządzony ustrój państwowy w Austrii, stanowczo jednak oświadcza, iż obecnie o urzeczywistnieniu tej idei myśleć nie można. Kandydat jest za obśmianiem Rady państwa, będąc za polityką dodatnią, bo sądzi, że chcąc uzyskać takie lub owakie stanowisko dla prowincyi naszej, potrzeba porozumieć się z innymi częściami składowymi Austrii, a jedynym miejscem dla takiego porozumienia jest Rada państwa. Obstać dalej kandydat za wysłaniem delegacyi dla tego, będąc zasadniczym przeciwnikiem zamachów stanu. Mieliszy zamach stanu po r. 1848 a wiemy, jakie były jego skutki, nie wyszły nam z pamięci środki represyjne, jakich rząd używał, ażeby podkopywać u nas siłę i poczucie narodowe. (oklaski). Mowca sądzi, że bezskutecznością dotychczasowych działań delegacyi w Wiedniu zrażać się nie powinniśmy, gdyż stoimy przed zmianą sytuacji polityczną, albowiem nawet w niemieckich prowincjach wielka część ludności żąda ugody z narodowościami niezadowolnionemi, a za tą ludnością stoi tak potężny czynnik, jakim jest opinia publiczna. Kandydat nie sądzi, aby rząd obecny miał tak dalece nie poznać obecnego położenia, aby mimo wysłania delegacyi galicyjskiej, zmusił ją do powrotu do kraju. Jeżeli nie na polu prawnopolitycznym, to na polu zasad demokratycznych, mowca przyznaje się do zupełnej solidarności z zaprzyjacielem Towarzystwa, które jego kandydaturę podniosło. Na tem polu mamy wielką czynność do rozwijania, aby zbliżyć różne warstwy naszego społeczeństwa tylokrotnie rozdzielonego i doprowadzić do tego, abyśmy byli jednym i wielkim narodem. (oklaski).

Po Drze Frenku, którego nikt nie interpelował, wszedł na trybunę Dr Ziemiałkowski przywitany przez liczne zebranych zwolenników swoich a nawet przez zwolenników innych stronnictw, burzą oklasków. Oświadcza przedewszystkiem, iż z powodów, których wyłuszczać nie ma potrzeby, nie miał zamiaru kandydować we Lwowie, że jednak posłuszny zaproszeniu liczego grona poważnych obywateli i wyborców staje przed zgromadzeniem jako kandydat.

Mowy p. Ziemiałkowskiego, nie chciałbym rozdrabniać na ulamki. Wspomnę na teraz tylko, iż Dr Z. uznał niestosowność dzielenia się na stronnictwa, podniósł potrzebę pracy wewnętrznej i organizacyjnej, w której przeszkadza nam zbyt gorliwe zajmowanie się wysoką polityką państwową, i że nareszcie wystąpił bardzo dobitnie przeciw federalistycznemu programowi Smolki.

Dr Smolka w dłuższej mowie zbijał zarzuty robione federalizmowi przez Ziemiałkowskiego, zarzucając temuż złą wolę przy podniesieniu jednego z tychże zarzutów. Gdy następnie Ziemiałkowski uroczyście zaprzeczył temu, jakoby mówił w złej wierze, Dr Smolka wszedłszy ponownie na trybunę obstarwał przy zarzucie złej woli, poczem Ziemiałkowski z kilkoma przyjaciółmi politycznymi opuścił ostentacyjnie salę obrad.

Zanim jednak przyszło do tej bardzo ożywionej polemiki między przywódcami naszych stronnictw przemawiali jeszcze p. Benoni (profesor szkół realnych), Kruszeński, (nauczyciel muzyki), Kasper Boczkowski (kupiec), Karol Armatys (kuśnierz).

P. Benoni ze stanowiska klubu rezolucyjnego zbijał wywody p. Ziemiałkowskiego a mianowicie ustępy jego mowy tyjące się federalizmem. Następnie zarzucał kandydatowi pominięcie zupełne stronnictwa i programu rezolucjonistów, na co Dr Ziemiałkowski odpowiedział, iż zasadniczej różnicy między sobą a rezolucjonistami nie widzi (huczn. oklaski).

P. Kruszeński w bardzo długiej mowie, wystawia nierpność słuchaczy na ciężką próbę; co jednak w niej powiedział, tego wasz sprawodawca powtórzyć nie umie, gdyż pomimo wszelkiego natężenia, zrozumieć jej nie mógł.

P. Boczkowski zaprzecza z oburzeniem, jakoby się starał o mandat poselski, jak o tem pisze Dr. lwowski. Radzi umiarkować nieco opozycję i brać, co daje, gdyż w stosunku do naszego położenia przed 20 laty, bardzo wiele na rzecz narodowości naszej już uzyskaliśmy.

ki” te mają znaczyć wysłanie do Rady państwa, to się za użyciem tych środków oświadcza. To ostatnie słowo daje powód p. Dobrzańskiemu (redaktorowi Gaz. Narod.), aby w mowie przyjętej burzliwymi oklaskami oświadczyć się przeciw wyborowi p. Ziemiałkowskiego. Grono wyborcy dali w roku ubiegłym wotum nieufności za to, że konsekwentnie żądał wysłania delegacyi, a następnie przy wyborach z tego samego powodu kandydatę jego większości głosów odrzucono. Dr Ziemiałkowski wytrwał na swoim stanowisku, wyborcy powinni również na swem stanowisku wytrwać i Dra Ziemiałkowskiego nie wybierać.

Lwów 2 lipca.

(J.) W listach poprzednich zapomniałem wspomnieć o mowie Dra Ignacego Czernyńskiego, który na zgromadzeniu wyborczym 30go z. m. wystąpił jako kandydat, oświadczać się za dotychczasowym swoim programem, tj. za federacyą i nieobśmianiem Rady państwa. Brak więc tej wzmianki w liście poprzednim uzupełniam niniejszem.

Wczoraj odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu wyborczego, celem polecenia wyborcom czterech kandydatów na posłów. Komitet ściślejszy przedstawiał do przyjęcia kandydatów następujących:

- Dra Franciszka Smolkę, Dra Ignacego Czernyńskiego, Dra Hermana Frenkla, Wacława Dąbrowskiego.

W komitecie ściślejszym głosowało 19 z 23 członków, a głosowano białymi i czarnymi gałkami. Rezultat był następujący:

Table with 3 columns: Candidate Name, White Ball Count, Black Ball Count. Includes names like Leszek hr. Borkowski, Dr Czernyński, Dąbrowski, Frenkl, etc.

Wymienieni kandydaci otrzymali więc w komitecie ściślejszym względnie większość, i dla tego komitetowi obszerniejszemu do przyjęcia zaleceń zostali. Komitet obszerniejszy odrzucił wniosek Dra St. Czernyńskiego, aby jeszcze raz rozprawić nad kandydatami, przyjął wniosek p. Schumana, aby wybrać kartkami czterech kandydatów, których wyborcom przez komitet mają być przedstawieni.

Rezultatem tego wyboru było, iż komitet obszerniejszy przyjął wniosek komitetu ściślejszego i proponuje jako kandydatów dla miasta Lwowa pp. Smolkę, Czernyńskiego, Frenkla i Dąbrowskiego. Po nich najwięcej głosów otrzymali pp. Żaak i Dr Ziemiałkowski. Na posiedzenie dzisiejsze na 160 członków komitetu obszerniejszego, przybyło zaledwie 70. Członkowie stronnictwa p. Ziemiałkowskiego dowiedziawszy się o uchwale komitetu obszerniejszego, zebrał się na strzelnicy, gdzie się narady toczyły do późno. Uchwalono wszelkimi siłami agitować za wyborem Dra Ziemiałkowskiego i wykluczyć z kombinacji kandydatów Dra Smolkę. Dzisiaj plakaty rozlepione z inicjatywy stronnictwa p. Ziemiałkowskiego oznajmują, iż utworzono biuro informacyjne w sprawie wyborów.

Towarzystwo demokratyczne ze swojej strony odbyło dziś zebranie w sprawie wyborów pod przewodnictwem Dra Smolki. Na porządku dziennym stały wnioski pp.:

Berezowskiego, aby popierać kandydatów przez komitet miejski postawionych;

Iskrzyckiego, aby popierać tylko wymienionych w liście miejskiego komitetu federalistów Drów Smolkę i Czernyńskiego, co zaś do innych dwóch kandydatów polecił komitetowi wyborczemu porozumiewanie się z innymi stronnictwami i zdanie towarzystwa przed wyborami sprawy z rezultatu tych porozumiewań. Wniosek p. Iskrzyckiego, jak z dyskusji wniósł można było, zmierzal do ułatwienia wyboru Dra Ziemiałkowskiego. Wniosek ten jednak odrzucono, a przyjęto natomiast wniosek p. Berezowskiego, za którym przemawiali pp. Romanowicz, Widman, Milerowicz i Dr Rasiewicz. P. Romanowicz oświadczył oraz, iż od pierwszego zamiaru swego zbliżenia stronnictw demokratycznego i mamelukiego obecnie odstąpił, przekonawszy się, iż okazał się niewykonalnym i że Dr Ziemiałkowski nieugięcie trwa przy swoim tak szkolnym programie. Oświadczenie p. Romanowicza, które zupełnie przeprasza frakcyjnę, istniejącą dotąd w łonie towarzystwa demokratycznego, przyjęto bardzo przychylnie. Przewodniczący Dr Smolka wyraził swoje zdanie, iż powzięta przez Tow. uchwała, aby popierać kandydatów komitetu miejskiego, uważa za bardzo bawioną, gdyż w ten sposób zapobieżemy rozstrzelaniu się sił, skutkiem którego mogłyby wyjść z urny wyborczej kandydaci, których sobie nie życzymy. Na tem zakończono zgromadzenie Towarzystwa. Członkowie rozeszli się po przedmieściach, gdzie się dziś — w niedzielę — rozpoczyna najżywsza i najenergiczniejsza agitacya wyborcza.

Wiedeń 3 lipca.

(H.) Wczorajsza Gazeta wiedeńska ogłosiła dymisją barona Widmana na jako ministra obrony krajowej, dzisiejsza zaś przyniosła nominacyę p. Stremayera na ministra oświaty, tudzież pp. Petryny i Holzgeth na dotychczasowych kierowników ministerstwa rolnictwa i skarbu na rzeczywistych ministrów. Dymisją barona Widmana i powołanie p. Stremayera na ministra oświaty, wszystkie dzienniki z pewnem przyjęciem zadowolnieniem. Oba Fremdenblatly, lubo organa zasad

wręć sobie przeciwnych, spotkały się dziś w pochwale gabinetu z powodu usunięcia p. Widmanna i powołania p. Stremayera. Co się zaś tyczy zmian *Nowego Fremdenblattu* o usiłowania p. Potockiego celem pozyskania p. Herbsta dla gabinetu swego, to doniesienie takie uważa musimy za wyskok fantazy pomienionego dziennika, który mniema a przynajmniej udaje, że uważa, iż bez p. Giskry lub p. Herbsta w Austrii rządzić nie można.

Korzyści, jakie odnieśli klerykali przy wyborach ostatnich, głowę zwracają tak zwycięzcom, jak i pokonanym. Organom stronnictwa kościelnego już się zdaje, że wybiła godzina, kiedy znowu ojcowie *Vaterlandu* wrócą do władzy; organa zaś liberalne nie posiadają się ze złości, że przy zupełnej neutralności ze strony rządu tacy wypłynęli posłowie, jakich sobie lud obrać pragnął i obrał. Kiedy organa jedne zachęcają już do wyrzucenia wielu ustaw, dzienniki stronnictwa przeciwnego dzwonią na gwałt, że reakcja się zbliża, którą *Tagblatt* między innymi widzi w podróży arcyksięcia Albrechta do Warszawy. Przesada widoczna po jednej i drugiej stronie, dlatego że gabinet obecny stoi po środku, bo po nad wszystkie partiami. Nie służy widokom żadnego stronnictwa, ale czyni tylko to, czego wymaga interes monarchii i krajów w jej skład wchodzących, taką powinna być polityka gabinetu, jeśli się długo ma utrzymać.

Nova Presse poświęca dziś podróży arcyksięcia Albrechta artykuł bardzo ciekawy. Drwi sobie z uroczystości z rozkazu policyi urządzonych w Warszawie i zadaje sobie pytanie, dla czego Austrija wysłała arcyksięcia i to Albrechta na powitanie cara. Na to odpowiada, że w tym celu, aby dać dowód Europie, iż Austrija nie chce zakłócić pokoju i pragnie utrzymać jak najlepsze stosunki z Rosją. Jeżeli się uda arcyksięciu polepszyć stosunek między Austrią a Rosją, *Nova Presse* w interesie pokoju europejskiego z radością powita i przyzwie taką wiadomość, lecz o możebności tego pozwala sobie wątpić też *Nova Presse*, bo wrzody rząd rosyjski musiałby zmienić swój system, na co się bynajmniej nie zanosi.

Co do mnie, zdaje mi się, że cał podróży arcyksięcia Albrechta do Warszawy jest dowojaki. Wobec dworów zagranicznych Austrija składa dowód swej polityki uniarkowanej względem Moskwy, bo wysłała na powitanie cara, jednego z pierwszych dostojników państwa, a z drugiej strony uchyla możebność podobnej wymówki cara o sprawę galicyjskiej, jak w r. 1868, bo arcyksięciem Albrecht słów takich nie pominąłby milczeniem.

Jutro rozpocznie się przed tutejszym sądem karnym proces robotników, oskarżonych o zdradę stanu. Rozzucono pogłoskę, że robotnicy jutro mają się tłumnie zgromadzić przed gmachem sądownym i zrobić jakąś manifestację. Według przepisów ustawy o postępowaniu karnem, sąd w razie podobnej manifestacji musiałby natychmiast odroczyć rozprawę, bo sędziowie pod presją ludu obradować nie mogą i nie powinni. Zdaje się wszelako, że to tylko bezasadna pogłoska, może przez nieprzyjaciela robotników rzucana. W każdym razie zarządzone na jutro wszelkie środki ostrożności. *Vorstadtzeitung*, organ robotników, ostrzega ich przed manifestacjami i zapewnia, że o takowych niema mowy. Władze otrzymały ścisły rozkaz, aby wszelkiej unikają prowokacji robotników i nie dawały im najmniejszego powodu do rozbienia zgłędu. Po takiej robotników spodziewać się należy, że nie naruszają powagi rządu.

Wiedeń 3 lipca.

Przypadek wielką odgrywa rolę u liberałów niemieckich. Większości przypadkowe przy wyborach i głosowaniach parlamentarnych to rzecz zwyczajna; niespodziewano się jednak, aby także przypadek pomógł zlej organizacji przy wyborach z wielkich posiadłości. W Austrii Dolnej, gdzie liberalni lepiej są zorganizowani, ponieśli klęskę w większych posiadłościach, w Austrii Górnej zaś, gdzie rezultat nader był wątpliwy, odnieśli zwycięstwo. Wczorajszym wybory z większych posiadłości górno-austriackich wypadły najzupełniej liberalnie; o jednym tylko z wybranych wiadomo na pewne, do jakiego należy stronnictwa. Tak więc zapewniona jest większość zwyczajna liberalom. Jeżeli więc tylko czterech właścicieli należało do stronnictwa w klerykalnego, nastąpiłaby wtedy równość głosów, ponieważ sejm 50 członków liczy, a gdyby jeszcze pięciu wybrano właścicieli większych posiadłości barwy klerykalnej, wtedy stronnictwo kościelne miało by większość w sejmie. Tymczasem 29 wernokonstytucyjnych stanów naprzeciw 21 klerykalnych. Jeżeli więc przyjdą pod obrady ustawy niepodobające się klerykałom, wtedy wyjdzie ich z sali zerwie komplet, — a jeżeli się potwierdzi wiadomość, że opozycja klerykalna we wszystkich krajach uchwalia agitować przeciw Radzie państwa, to łatwo być może, że deputowani do Rady państwa z Austrii Górnej wybrani w sejmie z gmin wiejskich, wcale się w Radzie państwa nie pokażą. Byłoby to wcale nie dobrze; bo jeżeli także deputowanych niemieckich nie będzie w Radzie państwa, natenaczą będzie to cios dla liberalizmu niemieckiego, którego konstytucja grudniowa nie przeżyje; wreszcie, jeżeli stronnictwo klerykalne w Styryi i Salzburgu pójdzie za przykładem górno-austriackim i jeżeli się tyroski urządzenie oświadczy nieobestanie Rady państwa, natenaczą w każdym razie sytuacja będzie dla liberalizmu niebezpieczną.

Paryż 29 czerwca.

Jeżeli rząd tutejszy pomimo zaprowadzonego niby szersze centralnego systemu, w niczem nadwzględę nie chce centralistycznej maszyny, nie opinii narodu ale jemu samemu zapewniającej przewagę, to za to naród coraz silniej decentralizacji domaga się zaczyna, i żądania swoje w formie petycji Ciału prawodawczemu przedstawia. Angielski ten zwyczaj od lat kilku zaczyna się na dobre aklimatyzować we Francji. Dawniej skoro rząd pragnieniem narodu zadostę uczynić nie chciał, uciekał się od razu do rewolucji: tak w r. 1848 aby uzyskać reformę prawa wyborczego, chwycono za broń, obalono tron Ludwika Filipa, ogłoszono rzeczpospolitą itd. itd. Obecnie Francja rozumiała, że podobny sposób utrzymywania reform jest i bardzo niepewny i wielce kosztowny; republikańskie trzymają się jeszcze wprawdzie dawnej metody, ale reszta Francji, to jest dziewięć dziesiątych narodu zaczyna coraz bardziej przekonywać się, że powolnym działaniem opinii publicznej o-

pór rządu da się zawsze pokonać, a reformy utrzymywane w ten sposób, jako owoc usiłowań ogólnych, stają się prawnym, niedającym się już odebrać nabytkiem. Francja tyle już razy miała arcyliberalne prawa, i tyle je razy traciła, że względem ten ostatni nie małej dla Francuzów jest waga: nie dość jest żądane prawo uzyskać, chodzi tu jeszcze o to, aby je móż zachować; zainteresowaniem się zaś kraju całego pewną reformą, jest właśnie owę trwałości najlepszą ręką, oczywiście bowiem ogół za tem jedynie obstawiać będzie, co za konieczne dla dobra swego uważa. Otrzymał w ten sposób prawo jest rzeczywistym wyrazem narodowej potrzeby, jest narodową własnością, i żaden rząd nie ośmieli się tej własności mu wydrzeć. Tą to drogą obecnie zaczyna Francja domagać się zaprowadzenia reformy w prawie mianowania merów. Reforma ta istotnie najważniejsza i najpilniejsza; od niej wszystkie inne zawisły; ona jest węgielnym kamieniem krajowego samorządu i szczytem parlamentarnego systemu. Dotychczas rząd miał prawo mianować merów czy to z łona rad municipalnych, czy też po za ich obrębi; system ten tak dotkliwie dokuczał Francji, że żądanie zmiany stało się powszechnem, a deputowani lewego i prawego środka reformę stosowaną w tym względzie zamieścili w swoich programach. I jedni i drudzy żądali, aby merowie powstawali z wyboru. Zaczodziła tu jednak wątpliwość: z jakiego wyboru? czy bezpośredniego wszystkich wyborców gminy, czy też z wyboru rad municipalnych. Drugi ten system ogólnie to lepszy uznanym został; i słusznie. Według tego systemu wyborcy głosują na radców municipalnych; wybrani radcy wybierają z pomiędzy siebie mera. Ponieważ jednak mer jest reprezentantem gminy, jej administratorem, ale zarazem i reprezentantem władzy, ajentem rządu, aby więc dwojakim charakteru temu mógł odpowiedzieć, trzeba mu było i sankcyę rządową nadać. Rząd więc miał potwierdzać wybór, przez rady municipalne dokonany, to jest, że rady przedstawiały mu kandydata, a on dopiero nominacją swoją tytuł mu mera nadawał. System ten, najwłaściwszy, wydał się jednakże za zbyt rydakalnym; rządu za mało był ograniczonym, mógł bowiem tylko proponowanego kandydata zatwierdzić lub odrzucić. Aby wpływ rządu powiększyć zaprojektowano, by rady municipalne nie jednego, ale trzech przedstawiały kandydatów; rząd wybierając jednego z nich swobodniejszym będzie w wyborze, mer zaś ze swojej strony czuć się będzie więcej zależnym od rządu, aniżeli w razie, gdyby wybrany przez radę, jedynie tylko zatwierdził swoje rządu za wdzięczał. System ten najwięcej znajduje zwolenników, zachowuje bowiem zasadę wybieralności mera, a obok tego utrzymuje zasadę rządowej nominacji, tym sposobem i interesem ogólnym narodu, które reprezentuje rząd, i interesem szczególnym gminy zadostę czyni.

Rząd jednakże, dla którego mer był dotychczas prostym tylko ajentem, zależnym wyłącznie od prefekta, i ślepo go słuchać obowiązany, a ztąd w czasie wyborów do Izby nader pożytecznym, rządem, powtarzamy, nie ma wcale zamiaru rzec się tak dogodnego systemu. Większość Izby, z kandydatów rządowych złożona, tej samej jest naturalnie co i rząd opinii, nowe więc prawo o merach tę tylko zaprowadzi zmianę, że rząd z łona rad municipalnych, a nie z po za nich, jak było dotychczas, merów wybierać będzie. Co ważniejsza, Olivier oświadczył, że prawo to rząd uważa nie za tymczasowe, ale za stańcowe; to jest, że dalszych pod względem ustępów robić nie myśli.

W tej ważnej więc kwestyi rząd w sprzeczności staje z opinią publiczną, coraz wyraźniej za pomocą petycji do Izby zdanie swoje wypowiedział. Mnóstwo już gmin zainosilo takie petycje; gdzieś tamże sami nawet merowie je podpisał; obecnie nowy żywił agitacyjny się zjawia: redaktorowie wielu prowincjonalnych dzienników rozmaitych politycznych opinij zbiorową petycję w tymże duchu do Ciała prawodawczego zainosilo. Chociaż więc rząd z góry zastrzeżę, że przy swoim prawie obstate, a większość Izby według jego myśli nowe prawo o merach stanowi, opinia publiczna zrazić się tem nie daje, i coraz głośniej, i na coraz większą skalę u samowolnienia gminy domagać się zaczyna. W czasie poniedziałkowej dyskusji w Izbie, gdy Olivier oświadczył sucho, że prawo o merach jest ostatecznym, wiele głosów odezwało się a cóż się stało z owymi programami, w których zastrzeżenie wybor merów przez gminy? „Programy, odpowiedział Granier de Cassagnac z ironią, to są zeszlorożone śniegi.“ Picard zawałał wówczas ze znanym sobie sarkastycznym dowcipem: „To nie były programy, to były tylko prospekta.“ Wyrażenie to trafne i dosadnie malujące charakter ludzi, stojących dziś u władzy. Istotnie, liberalne programy i reklamy były tylko środkami dojścia do władzy; dziś rzuca się je w ką jak niepotrzebne. Zresztą, Olivier powiedział, że ponieważ sam redagował programy owe, sam je też najlepiej rozumie. Mimo tak uspakajającej odpowiedzi, lewy środek przeciw rządowi glosował, i szereg opozycji znacznie przez to powiększył. Dla nikogo nie jest już dziś wątpliwem, że Olivier jest drugą poprawną edycją Kouhera, i że dopóki on stać będzie na czele gabinetu, system parlamentary będzie tylko złudzeniem.

Gazeta augsburska ogłosiła depeszę francuską dotyczącą soboru, a wysłaną 12go maja p. de Banneville przez Olivera, pełniącego naówczas zastępczo obowiązki ministra spraw zagranicznych. Dzienniki liberalne dosyć ostro ocenają ten dokument — *Presse* powiada, że, aby się wycofać z nierozsądnej polityki, jakiej się chwycił hr. Daru, Olivier uciekł się do pospolitej „impertynencyi.“

Finanse Paryża nie mało kłopotą gabinet. Wczoraj podobno na radzie ministrów zdecydowano, aby pożyczkę 520 milionów, zatwierdzoną w roku zeszłym, powiększyć jeszcze o 120 milionów. Czy i ta suma wystarczy na pokrycie długów miasta i dalsze prowadzenie rozpoczętych robót, to jeszcze wielkie pytanie.

Petycja książąt Orleańskich także rozbierną była na radzie ministrów; rząd jest stanowco jej przeciwnym; nie ulega więc wątpliwości, że Izba również się jej nieprzychylną okaże.

Susza panuje tu ciągle, ceny więc wiktuałów, zwłaszcza jarzyn idą w górę, a wшысь na zime wielką zapowiadają drożyznę. Kwarta ziemniaków kosztuje tu obecnie 60 centymów — chleb również podrożał.

Ruch wyborczy.

Kraków 4 lipca. Dziś wieczór odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze stosownie do uchwały zapadłej na ostatnim sobotnim posiedzeniu ko-

mitetu. Z tego powodu wyszło następujące o-
wieszczenie:

Celem wysłuchania kandydatów ubiegających się o mandat poselski i głosowania na próbe, Komitet przedwyborczy zaprasza Szanownych Wyborców na zgromadzenie odbyć się mające w poniedziałek dnia 4 b. m. o godzinie 6ej po południu w sali re-
dutowej. Wstęp do sali dozwolony jest tylko osobom, które się wykazą kartami legitymacyjnymi do wyboru posłów na sejm krajowy.
Kraków d. 4 lipca 1870.

Przewodniczący, Dr Dietl.
Sekretarz, Alfred Szczepański.

Krakowska Izba handlowa przemysłowa postanowiła wybrać ponownie posłem sekretarza swego Dr Weigla, przez co kandydatura jego w mieście ustaje.

Tarnów. Zebrani w Tarnowie w dniu 24 czerwca wyborcy z grupy większej własności tabularnej byłego obwodu Tarnowskiego, postanowili odbyć w przedmiun samych wyborów przedwyborcze zgromadzenie w celu ostatecznego porozumienia się co do kandydatów poselskich z tej grupy wybrać się mających i upowaznili Dra Karola Kacz-
kowskiego do zaproszenia wszystkich wyborców na to posiedzenie na dzień 11 lipca o godz. 4tej do sali hotelu krakowskiego.

Dla uniknięcia nieporozumienia, winniśmy o tyle sprostować sobotnie doniesienie o postawieniu kandydatury p. Koźmiana w Tarnowie, że postawił ją nie p. Wincenty, ale p. Mieczysław Rogaliński.

Na mocy uchwały zebrania obwodowego przedwyborczego z dnia 20 czerwca r. b., wzywa Komitet obwodowy wyborców z posiadłości większych okręgu wyborczego Sanockiego, na zgromadzenie do Sanoka na dzień 12ty lipca o godzinie 9ej rano.

Czerniowce 2 lipca. Połączony komitet wyborczy, postawił kandydatów prawie we wszystkich okręgach wyborczych; na Czerniowce Kochanowski i Porasa. Dnia 10 lipca odbędzie się tu zgromadzenie przedwyborcze.

Wiedeń 3 lipca. Wczorajszą i dzisiejszą urzędową *Wiener Zig* ogłasza następujące pisma odroczone N. Pana:

Kochany hr. Potocki! Uwalniając łaskawie ministra i kierownika ministerstwa obrony krajowej barona Wiktora Widmanna na własną jego prośbę z zajmowanej przez niego posady, powierzam Panu tymczasowe kierownictwo tegoż ministerstwa.

Ishl 28 czerwca 1870.
Franciszek Józef w. r.
Potocki w. r.

Kochany baronie Widmann! Uwalniam Pana łaskawie na własną jego prośbę z posady ministra i kierownika ministerstwa obrony krajowej.

Ishl 28 czerwca 1870.
Franciszek Józef w. r.
Potocki w. r.

Kochany hr. Potocki! Na wniosek pański mianuję ministra i kierownika ministerstwa skarbu barona Ludwika Holzgethana Moim ministrem skarbu, ministra zaś i kierownika ministerstwa rolnictwa barona Aleksandra Petrinio Moim ministrem rolnictwa, wreszcie radcę dworu przy sądzie najwyższym Dra Karola Stremayera Moim ministrem wyznań i oświecenia, uwalniając Mojego ministra sprawiedliwości Adolfa Tschabuschniga od kierownictwa ministerstwem wyznań i oświecenia.

Ishl 30 czerwca 1870 r.
Franciszek Józef w. r.
Potocki w. r.

Kochany baronie Holzgethan! Mianuję Pana Moim ministrem skarbu.

Ishl 30 czerwca 1870 r.
Franciszek Józef w. r.
Potocki w. r.

Kochany baronie Petrinio! Mianuję Pana Moim ministrem rolnictwa.

Ishl 30 czerwca 1870 r.
Franciszek Józef w. r.
Potocki w. r.

Kochany panie Stremayer! Mianuję Pana Moim ministrem wyznań i oświecenia.

Ishl 30 czerwca 1870 r.
Franciszek Józef w. r.
Potocki w. r.

Kochany panie Tschabuschnigg! Mianuję radcę dworu przy sądzie najwyższym Dra Stremayera Moim ministrem wyznań i oświecenia, uwalniam Pana od kierownictwa ministerstwem wyznań i oświecenia, przyczem wyrażam Panu Moje uznanie z położonych przez Pana zasług podczas kierownictwa tymczasowego temże ministerstwem.

Ishl 30 czerwca 1870 r.
Franciszek Józef w. r.
Potocki w. r.

W kwestyi wcielenia Pogranicza wojskowego, piszą do jednego z dzienników peszteńskich z Wiednia, że rząd powzięł w tych dniach bardzo ważne uchwały. Ministerstwo miało się bowiem zgodzić na to, aby co do rozwiązania kwestyi Pogranicza wojskowego chwilowo żadnych dalszych nie robić kroków, dopóki Rada państwa nie orzecznie stanowczo i nie załatwi kwestyi kwot. Również zaprowadzenie proponowanych przez ministerstwo wojny reform odroczone być ma do tego czasu.

Tagespresse dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych porozumiewa się obecnie z naczelnikami krajowymi poszczególnych prowincji, co do obsadzenia posad marszałków i starostów krajowych w różnych krajach koronnych. Co do Austrii Dolnej nie jeszcze niepostanowiono, gdyż przeznaczony ewentualnie na marszałka krajowego hr. Spiegel, nie został wybrany do sejm. Zastępcą marszałka ma być burmistrz Wiednia Dr Felder.

Pokrok został skonfiskowany onegad w Pradze, prawdopodobnie za artykuł wstępny, p. n.: „Cesarz jako wyborca konstytucyjny.“

Królestwo Polskie.

Car przybył do Warszawy wieczorem 1 Lipca, przyjmowany na kolei przez urzędników. Koło 10 wieczór udał się znowu na dworzec kolei, oczekując przybycia arcyksięcia Albrechta, którego odwiózł do Łazienek. Cesarz oczekiwał arcyksięcia w mundurze generała austriackiego, w zamian arcyksięciem okazał się w mundurze marszałka rosyjskiego. Przed Łazienkami czekał na księcia Albrechta szwadron pułku litewskich ułanów, którego arcyksięciem jest szefem. Najazutrz car przyjmował u siebie arcyksięcia i udzielił mu wielki krzyż wojskowy Sgo Jerzego. O pierwszej z południ

wielka parada wojskowa z 45000 wojska. Na paradzie car prezentował arcyksięciu pułk ułanów przybroczonej gwardyi; a arcyksięciu carowi pułk ułanów litewskich, którego jest szefem. Oprócz tych uroczystości, nie ma żadnych szczegółów o pobycie cara i treści rozmów z arcyksięciem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 lipca. Zwykłym trybem ukończyło się wczoraj strzelanie królewskie do kurka, a o wiele wcześniej niż lat poprzednich, czy też strzelcy celniejsi, czy też kurek walejszy. O godzinie 5ej ostatni jego okruh padł pod strzałem p. Krywulcia kupca tutejszego, który też wśród bicia moździerzy, przy okrzykach zgromadzenia i fanfarach muzyki wojskowej obwołany został królem i objął dostojęństwo to po p. Adolfe Pol-
lerze. Słusznie zaszczyt ten przypadł p. Krywulciu, bo już w ciągu ostatniego roku piastował godność marszałka, jako biegły w sztuce strzeleckiej. Tym razem godność ta przypadła p. Wilhelmowi Brühlowi i p. Janowi Kantemu Hanickiemu. Pomimo zima i często w ciągu całego dnia przepadającego deszczu, zebrała się dość znaczna liczba osób w ogrodzie, aby być świadkami uroczystości kurkowej. Nowego króla oprowadzano po ogrodzie strzeleckim. Poprzedzała go muzyka wojskowa, chorągwie, giermek i ciury w czerwonym stroju, niesiono przed nim na poduszce godła, pamiątki i wota strzeleckie, następnie postępowali dwaj nowi marszałkowie z łaskami marszałkowskimi, i wreszcie szedł król prowadzony pod ręce przez swego poprzednika p. Pollera i wiceprezesa Towarzystwa strzeleckiego p. Ludwika Zieleniewskiego. Król niósł przed sobą wielkiego zygmuntońskiego kurka srebrnego, mając go zawieszoną na łańcuchu na szyi.

Zasiadli o zmroku strzelcy do biesiady, na którą otrzymał zaproszenie delegat namiestnictwa szambelan p. Bobowski, byli posłowie, reprezentanci dziennikarstwa, itd. Król kurkowy wniósł w czasie uczy zdrowie Cesarza Imci, p. Poller zdrowie króla kurkowego, p. Zieleniewski zdrowie nieobecnego prezesa towarzystwa p. Wolfa; dalej p. Krywulc zdrowie nowych członków, p. Baranowski zdrowie delegata Bobowskiego, p. Bobowski pomysłność i długotrwałość Towarzystwa, p. Chmurski zdrowie marszałków, p. Zieleniewski zdrowie posłów, na co odpowiedział p. Zyblikiewicz, p. Chranowski jako exposet zdrowie exkróla. Późnym wieczorem oprowadzono nowego króla przy witałach i muzyce do jego mieszkania w rynku głównym.

Arcyksięciem Wilhelm przejechał wczoraj przez Kraków, udając się do Lwowa dla przegłędu wojsk. Generał hr. Neipperg, główny dowódca we Lwowie, przybył do Krakowa, gdzie oczekiwali go powrotem Arcyksięcia Albrechta z Warszawy.

Od parę dni zabrakło w Krakowie znaków stęplowych, nawet najniższej ceny. Strony potrzebujące ostepłować akta, obchodzą wszystkie tak zwane trafiki, szukając stępli. Zkądże ten brak pochodzi? Oto trafikanci nie dbają o zaopatwienie się w znaki stęplowe, które nie im nie przynosi, muszą być z obowiązku utrzymywane, i łatwo ulegają zatraceniu przez uronienie lub omylek, reprezentują zaś martwy kapitał, za który trzeba odpowiadać własną kieszenią, a do tego poddawać się uciążliwej kontroli władz skarbowych. Trafikanci starają się przeto sprzedawać jak najmniej znaków stęplowych, a gdy te wyjdą, nie żądają nowego zapasu.

Administracja dziennika naszego pokazała nam wczoraj znaczną liczbę przekazów pocztowych z prenumeratą, wysłanych z różnych poczt nawet najbliższych, położonych na stacyach kolei żelaznej, a które dopiero czwartego dnia nas doszły. Również osoby prywatne skarżę się na spóźnienie się listów o dwa lub trzy dni. Nas samych doszły dziś dopiero (4go) listy lwowskie z d. 1 b. m. Słyszmy, że przyczyną tego opóźnienia jest brak dostatecznej liczby urzędników na tutejszej poczcie, oraz niedogodność lokalu, musi jednak leżeć przyczyna i w czem innym. Rzeczywiście, niektóre izby w lokalu pocztowym zadybały się na ciemne schowki albo komórkę, a nie na bióra dla urzędników potrzebujących światła, powietrza i miejsca, żeby się obrócić. Jest np. jedna dolna izba za żelaznem drzwiami, gdzie czterech urzędników pracuje, a którzy usiadłszy nie mogą się ruszyć z krzesła, żeby jeden o drugiego albo o ścianę nie uderzył. A do tego, z tej izdebki wychodzi okno na cienki kącik podwórza, z kąd załatuje woń nie miła, a tylko w dni jasne i pogodne można w tej izbie pisać bez lampy. Jedni urzędnicy mają tam światło dzienne przed sobą, inni za sobą!

Wczoraj rano w skutku kłótni między kobietą większą a piekarzykiem na Kazimierzu, gdy kobieta wezwala interwencyę policyanta, żydzi pobili policyanta i wtykali okna na strażnicy. Zresztowano trzech nastąpił.

Wczoraj po południu odprawiało się na Piasku wesele z Rzaski. Parobek z mlyna parowego z ulicy Krupniczej pokłócił się z drużbami schronił się do szynku naprzeciw koszar. Wpadł tam za nim drużbowie i zbili go. Patrol wezwany przez szynkarza aresztował sprawców, a parobek został oddany do szpitala.

Dziś w Wieliczce odbyła się doroczna uroczystość zwiędzania salin, przy świetnej iluminacyi. Publiczność w liczbie około 500 osób wysłuchawszy mszy w podziemnej kaplicy, udała się przez rzeźnię oświecone szczyby do wszystkich ciekawszych miejsc kopalni. Ogień, muzyka, a w końcu tańce w sali balowej, ożywiły ciemne sklepienia. Uroczystość trwała do godziny 12ej. Muzyka przygrywała narodowe pieśni polskie.

W sobotę rano przywieziono do Krakowa o parę mil stąd chorego wieśniaka, który ukąszony w roku zeszłym przez psa prawdopodobnie wściekłego, przysyłany tu był z domniemanymi oznakami wodowstrętu. Atoli urzędnie szpitali publicznych podług ostatniej instrukcyi Wydziału krajowego jest takim arcydziełem biurokracyi, że żaden dokument nie potrzebuje przez tyle bór przechodzić i być okryty tyla podpisami i pieczęciami, co nieszczęśliwy chory. Musi on bowiem przechodzić, jak wszelka urzędowa przesyłka przez właściwe bióra, zanim się dostanie na łóżo. Ow chory wczorajszy miał świadectwo swojego wójta, ale to nie dosyć: lekarza przyjącego ani w szpitalu ani w domu, nie przyjęto go więc do szpitala, odwieziono do Magistratu; Magistrat znów go odesłał do fizyka, a wszystkie te podróże odbywał chory jako obowiązany osobie wszędy się stawić, wśród ulewego deszczu. Mieszkańcy domu na placu Sw. Duchy wnieśli mu o 10ej wieczorem jedź, ale niemieli odwagi przyjąć go na noc do siebie; je-
szcze o 11ej wieczór wóz z chorym stał na deszczu przed szpitalem. Gdzie chory noc przepędził, nie wiemy lecz dopiero w niedzielę obejrzał go lekarz i uznał, że mylnym jest przypuszczenie, jakoby przywieziony wieśniak był chory; odprawili go więc do domu. Jeżeli zdrowy chory nie zachoruje z tej przepadu, to biurokracya odniesie triumf.

Dziwimy się nieraz stoickiej minie policyanta, który bez względu na to co się koło niego dzieje, stoi jak posąg na środku ulicy albo z powagą przechadza się, nie jednak nie widzi i nie słyszy. Tajemnica ta łatwo da się odgadnąć. Między policyantami są niemy. Tak jest, niemy, bo nie umieją wcale po polsku. Niktmetr idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 4go lipca

roz sądny nie uwierzy temu, ale możemy ręczyć za prawdę. Co tu rozprawić o języku w szkole, sądzie i urzędzie, jeżeli zysła dotąd jeszcze na policyantów ludzi z Wiednia nieumiejących ani słowa po polsku. Nie są to niemy?

Jutro zamyka się tegoroczny kurs teatralny ostatnim, poźnalszym przedstawieniem komedyi w 5 aktach przerobionej z Scheridana przez Wojciecha Bogusławskiego p. n. *Szkola obmowy*.

Jeśli posłuży pogoda, p. Michał Mądrykowski zamierza spalić we środę wieczór na Błoniach wielkie ognie sztaucne.

X. Naumowicz zawiadomił przyjaciół swoich okólnikiem, że wybiera się na wystawę do Petersburga.

Od komitetu stowarzyszenia wzajemnej pomocy sybiraków, otrzymujemy następujące sprawozdanie miesięczne:

W miesiącu czerwcu wpłynęło do kasy stowarzyszenia: P. Edward Podoski z Nieowi nadatką zabilet zlr. 2; przez Redakcyę *Kraju* od zarządu browaru Krasiczyzna dane na wystawie w Przemysłu zlr. 3 cent. 43; tamże z zarządu browaru Wojnickiego zlr. 29 cent. 47; przez Wydział powiatowy z Skafatu od p. J. zlr. 3; p. Józef Kraszewski z Drezna nadatką do bilet zlr. 1 cent. 50. Od wdowy po ś. p. P. zlr. 20 i butów par 2, paletotów 2, surdut 1, kamizelek 3, koszul 10, skarpetek par 16, chustek 6, krawatów 2, szelki 1, spodni 4 pary, rękawiczek par 2, spodniej bielizny 5. Za co w imieniu Sybiraków serdecznie składamy podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom. Już po trzeci raz odbieramy w darze używaną odzież i bieliznę. Znaczy to dla nas więcej niż gotowe pieniądze, bo potrzebujemy w braku tego zakupywać trzeba odzienie na Kazimierzu na tandecie.

Pomieszczone w różnych obowiązkach: w dobrach Kamienica u p. Marszałkowicza za pisarza jednego; w redakcyi p. Miarki w Królowej Hucie za korektora jednego; u p. Teodora Zdanowskiego w Lipiu za pisarza jednego; w dobrach Gorlice u p. Mikowskiego za radcę jednego; w Giebutowie u p. Jezińskiego za karbowego jednego; u felczera przy ulicy Szewskiej za subiekta jednego; w Lancucie na nauczyciela oświatnictwa jednego; u p. Jezińskiego na przedmieściu Trynek w Gliwicach za dorozę gospodarstwa jednego; w zarządzie lasowym w Solotwinie za strażnika jednego; u p. Skalskiego w Tróscianach za ekonomę jednego; w folwarku Zielona u p. Jaworowskiego za ekonomę jednego; w dobrach Różanka p. Przulskiego za karbowego jeden, za leśniczego jeden, za służącego jeden; w Cyninie wie mlynie u p. Kreski praktykanta dwóch, cieśla jeden, czeladnik kowalski jeden; w Mielnikach u p. Słupskiego gajowca dwóch, pisarz do cegielni jeden, ekonom jeden, za nauczyciela do dzieci jednego, czeladnik kowalski jeden, pisarz do lasu jeden; w Krakowie przy murarzach jeden; majstra studniarskiego od ś. p. dowódcy Lelewela (Borelowskiego) wraz z dwoma pomocnikami zaopatrzono w odzież, kupiono marzędzia i wyprawiono na zarobek do Galicyi. Do robót przy nasypach kolei Podwołoczyskiej wyszło ludzi dziewięciu. W ogóle weszło do pracy i obowiązków trzydziestu osmiu ludzi.

Wysłano kosztem stowarzyszenia: do Czech jednego, do Węgier dwóch, unickiego dyakona do Wiednia, a z tamąd wysłano go innym funduszem do Rzymu; do Kimpolung na Bukowinę dwóch.

Niezależnie od naszych starań przybyły został do administracyi *Kraju* jeden buchalter.

Było na miesięcznym stałem utrzymaniu trzech studentów; dziecko u mami w Niepolomicach jedno.

Sprawiono jedno ubranie catkowie za zlr. 11 cent. 40; z nadesłanych ubrań dano koszul 4, butów 1 parę, surdut 1, spodni 2, chustek 2, i krawat 1; spodniej bielizny szt. 2, dokupiono czapkę 1 za cent. 60.

Na 40 centowem dziennem utrzymaniu było siedmio przeż dni 22, pięciu przeż dni 9, czterech przeż dni 11, jeden przeż dni 2.

Pozostało odzieży: paletotów 2, koszul 6, skarpetek par. 16, chustek 2, surdut letni 1, kamizelek 3, krawat 1, spodniej bielizny szt. 3, spodni 3, kapelusze 1, rękawiczek par. 2, kołnierzyków 2, szelki 1, piótna szkarpa 1, torba podróżna skórzana 1.

Są do umieszczenia: gorzelany jeden, buchhalter jeden, młody człowiek piszący wzorowo do bióra jeden, ekonom jeden, służący którego żona mogłaby być kucharką lub gospodynią we dworze, służący żonaty, którym mogłyby być dorozcą przy gospodarstwie.

Oprócz powyższych, wszyscy z przybyłych są z łaski szanownych obywateli pomieszczeni, i z bardzo małym wyjątkiem zachowują się dobrze.

W ratuszu warszawskim znajdując się wedle ostatnich otrzymanych wiadomości dziewiętnastu, którzy przybywać będą; w drodze zaś do Syberyi znajduje się znaczna partya, która śoicąg będzie małemi oddziałami od sierpnia do zimy, i zdaje się, że to już będzie reszta podanych astryackich.

Choć zatem obecnie oprócz powyżej wymienionych komitet nie ma potrzebujących zajęcia, przecież z wdzięcznością przyjmować będzie zgłoszenia szanownych obywateli, i wedle zdolności przybywających z Syberyi takich rekomendować.

Od dnia 1go kwietnia r. z. do dnia 1go lipca r. b. pomieszczone w obowiązkach wogóle ludzi 541.

Bylicki.

D. 1 lipca na parowcu płynącym z Warszawy do Plocka pękł kocioł, wyrzucił w powietrze komin, który wpadł w Wisłę w znacznem odlegniu i rozsadził część statku. Nikt jednak w tej katastrofie nie zginął, a dwóch ze służby zostało skałeczonych, oraz jeden podróży.

Niedawno wyszło ciekawe dość dziełko w Warszawie p. n. „O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jej majątnościach i fundacyach“ wydane przez Ks. Józefa Gackiego. W brosurze tej o 172 str. zebra

stan jego był 828.68, termometru + 9.4 R. Wiatr chłodny zachodni.

— We wtorek dnia 5go lipca, Sejm Karoliny panny

Postęp uczniów gimnazjum S. Jacka w Krakowie z końcem roku szkolnego 1870.

Klasa I, A. Jan Poplawski, gospodarz szkoły. Uczniów wpisanych 76.

Stożek celujący otrzymali: 1 Trzebitzki Rudolf, 2 Horzák Maciej, 3 Zięba Franciszek, 4 Felkel Zygmunt, 5 Słomnicki Bernard.

Klasa I, B. Stanisław Stodolak, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 67.

Stożek celujący otrzymali: 1 Kucharski Józef, 2 Marjański Jan, 3 Cehak Leon, 4 Ządęcki Franciszek, 5 Kudas Jan, 6 Błonarowicz Hieronim, 7 Kozak Wojciech, 8 Nazimek Antoni.

Klasa I, C. Stanisław Stodolak, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 67.

Stożek celujący otrzymali: 1 Kucharski Józef, 2 Marjański Jan, 3 Cehak Leon, 4 Ządęcki Franciszek, 5 Kudas Jan, 6 Błonarowicz Hieronim, 7 Kozak Wojciech, 8 Nazimek Antoni.

Klasa II, A. Tadeusz Trybek, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 53.

Stożek celujący otrzymali: 1 Felkel Roman, 2 Wolfram Alfred, 3 Opydo Franciszek, 4 Szromba Marcin, 5 Bąkowski Teofil.

Klasa II, B. Jan Dutkiewicz, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 52.

Stożek celujący otrzymali: 1 Kamiński Jakub, 2 Gaczoł Karol, 3 Czerny Leon, 4 Wiatr Wincenty, 5 Błonarowicz Michał, 6 Sandig Artur, 7 Przybylski Bronisław, 8 Tarnowski Juliusz.

Klasa III, A. Stanisław Siedlecki, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 32.

Stożek celujący otrzymali: 1 Kurek Michał, 2 Waszkowski Jan, 3 Günther Władysław, 4 Neusser Władysław, 5 Biszyga Jan, 6 Olberek Antoni.

Klasa III, B. Józef Piętkosz, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 31.

Stożek celujący otrzymali: 1 Maciejowski Jędrzej, 2 Deiches Izrael, 3 Komar Józefat, 4 Aronson Samuel.

Klasa III, C. Parvi Ludwik, 6 Wirmański Józef, 7 Franczak Józef, 8 Gierczakiewicz Franciszek, 9 Turzański Michał, 10 Harsche Karol, 11 Pieczyński Antoni, 12 Albrecht Julian, 13 Salasz Bolesław, 14 Schnitzel Emil, 15 Kolor Michał, 16 Lazarski Józef.

Klasa IV. Aleksander Kosmiński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 60.

Stożek celujący otrzymali: 1 Szczyrbuła Jakub, 2 Sysak Gabriel, 3 Górski Bronisław, 4 Miodoński Jan, 5 Spitzberg Stanisław.

Klasa V, A. Sojron Tymiański, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 37.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Józef, Bogdanik Józef.

Klasa V, B. Ignacy Znamirowski, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 36.

Stożek celujący otrzymali: 1 Gońka Józef, 2 Szyncler Franciszek, 3 Krupa Józef, 4 Migas Jan.

Klasa V, C. Maksymilian Iskrzycki, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 46.

Stożek celujący otrzymali: 1 Schnayder Edward, 2 Matlakiewicz Karol, 3 Pobudkiewicz Alojzy, 4 Goldstein Wilhelm, 5 Eibenschütz Zygmunt, 6 Pakowski Stefan.

Klasa VI. Karol Kłęk, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 34.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VII. Karol Kłęk, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych 34.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brzeziński Marian, 2 Neusser Edmund, 3 Goryl Józef, 4 Krzyżkowski Ignacy, 5 Dudek Tomasz, 6 Golaszewski Marek.

Klasa VIII. Marcei Studziński, gospodarz klasy. Uczniów wpisanych publicznych 31, prywatnych 3.

Hojka Jan, Propper Janas, Reben Selig, Silberstein Abraham.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Stożek celujący otrzymali: 1 Brühl Gdward, Bynas Jan, Dziembowski Józef, Fielowicz Jan, Skórcewski Bolesław, Olajossy Roman, Ołtynowski Ferdynand, Skrzyżowski Tadeusz, Niemczura Franciszek, Niklewicz Bronisław, Siedlecki Wojciech, Stein Artur, Rapaport Izak, Sopinski Ignacy.

Gramont dał słyszeć, zrobić kwestyę gabinetową z utrzymania załogi francuskiej w państwie pa-pieżkiem.

Paryż 1 lipca. W ciele prawodawczym odrzucono 191 głosami przeciw 30 poprawkę Glais-Bizoin, która żąda, aby terytorialny kontyngens wynosił tylko 80,000 ludzi, a uchwalono 203 głosami przeciw 31 wniosek komisji zgodny z rządowym (90,000 ludzi). — Nowy poseł w Washingtonie Prevost-Paradol odpłynął dziś z Havru, udając się na miejsce przeznaczenia swego.

Paryż 2 lipca. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego sprawozdanie komisji o petycji książąt Orleańskich wnosi proste przejście do porządku dziennego. Kératry i Estancelin mówią, że książęta Orleańscy nigdy nie spiskowali. Ollivier odpowiada: Prawo wspólne i polityka przemawiają przeciw żądaniom petentów. Członkowie upadłej dynastji nie mogą wracać jako prości obywatele, gdyż jako spadkobiercy dawnych wielkości, mogą być nadziej przyszłości. Dodaje, że w całym podaniu książąt nie ma ani jednego wyrażenia, któreby miało obciążenie lojalnego przyjęcia obecnego stanu rzeczy we Francji. Powróć książąt obudzili nowe usiłowania i wywołali agitację. Rząd nie lęka się żadnego niebezpieczeństwa, ale obawia się jedynie zaburzeń i zagrożenia porządku publicznego, którego ma obowiązek przestrzegać. Jules Favre zbija dowodzenia Olliviera o prawie pospolitim i mówi, że jedynie interes dynastyczny i osobisty jest powodem utrzymywania ustaw wyjątkowych; protestuje on przeciw tej dziłkiej doktrynie, która jedną rodzinę wyklucza z pod praw, i wypiera się ustawy skazującej na wygnanie w r. 1848, ubolewając, że na nią głosował. W głosowaniu imieniem nad petycją, uchwalono 174 głosami przeciw 31 przejście do porządku dziennego; poczem posiedzenie zawieszono.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Paryż 2 lipca. Figaro będzie miał wytoczony sobie proces za ogłoszenie pewnej anegdoty o lordzie Clarendonie. — Cesarz przybył wczoraj do Tuileryów i ma się dobrze.

Jabel,

humorystyczne ilustrowane.
rozpoczyna w dniu 7 Lipca r. b.
drugi rok istnienia.

Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową: w Austrii zlr. 1, Urzędy pocztowe placą tylko 85 ct. — w Niemczech sgr. 25 — we Francji, Belgii, Szwajcarii i Księżstwach Naddunajskich franków 3.

W oddzielnym dodatku powieść ilustrowana (1080-2-3)

„Tajemnice Krakowa“
Nowi Prenumeratorowie, (od 1go Lipca) za początek „Tajemnic“ dopłacają 25 cent. czyli (5 sgr.)

Przesyłka prenumeraty drogą przekazu pocztowego, kosztuje tylko 5 cent.

„Ziemianin“

Tygodnik rolniczo-przemysłowy, poświęcony sprawom postępowego gospodarstwa i przemysłu, wychodzi w Poznaniu co Sobotę.

Przedpłata roczna w Austrii 7 zlr., półroczna 3 zlr. 50 cent. — Można zapisywać pismo do albo przez Urząd pocztowy, albo przesyłać prenumeratę wprost do Redakcji w Poznaniu, przy ulicy Sto-Marcinińskiej Nr. 59. (1100-3)

Edykt.

Nr. 31727

Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w skutek prośby Kuratora Zakładu Stanisława hr. Skarbka, celem wydzierżawienia do tej fundacji należących dóbr: Drohowyżę przyległościami Mikołajów, Rozwadów, Demnia, Stulsko, Weren, Nadiatycze, Uście, Wola wielka, Wola mała, Trościaniec, i Iłów, w powiecie Żydaczowskiem położonych, na lat dziewięć, od 24go Czerwca 1871 począwszy, publiczną licytacją, w drodze ofert ustnych lub pisemnych, w c. k. Sądzie krajowym na dniu 7 Lipca 1870 o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie. — Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowić będzie kwota 9.200 zlr. w. a., a każdy chęć w dzierżawę wzięść mający, obowiązany będzie złożyć przed rozpoczęciem licytacji w gotówce lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podług kursu z dnia licytacji poprzedzającego obliczonych, lub też w książeczkach Kasy Oszczędności galicyjskiej, jako zakład 1/10 część wywołania, tj. kwotę 920 zlr. w. a. — Przyjęcie lub odrzucenie rezultatu przedsięwziętą się mającej licytacji, zastrzeżona sobie Rada administracyjna rzeczonoż Zakładu; wreszcie bliższe warunki tej licytacji przejrane być mogą w Registerze tego c. k. Sądu krajowego, jako też w centralnej Administracji Zakładu Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, niemniej w Zarządzie dóbr Drohowyżę. (1075-3)

Z c. k. Sądu Krajowego.
Lwów dnia 18 Czerwca 1870.

Edykt.

L. 31728. (1076-3)

Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w skutek prośby kuratora Zakładu Stanisława hr. Skarbka celem wydzierżawienia należących do tej fundacji dóbr Brzozdowce przyległościami Kuty, Hrątki, Podhorce i Turzanowce w powiecie Bobreckim położonych na lat dziewięć, od 24 Czerwca 1871 r. począwszy, przedsięwziętą zostanie na dniu 14 Lipca 1870 r. o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym publiczną licytacją w drodze ustnych lub pisemnych ofert. Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowić będzie kwota 13.500 zlr. w. a., a każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacji złożyć w gotówce lub w listach zastawnych galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podług kursu z dnia licytacji poprzedzającego obliczonych, lub też w książeczkach galic. Kasy Oszczędności, jako zakład 1/10 część ceny wywołania tj. kwotę 1.350 zlr. w. a. Przyjęcie lub odrzucenie rezultatu przedsięwziętą się mającej licytacji, zastrzeżona sobie Rada administracyjna rzeczonoż Zakładu; wreszcie warunki bliższe tej licytacji mogą być przejrane w registerze c. k. Sądu krajowego, jakoteż w centralnej administracji Zakładu we Lwowie, niemniej w zarządzie dóbr w Brzozdowcach.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów d. 18 Czerwca 1870 r.

Edykt.

L. 31728. (1076-3)

Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w skutek prośby kuratora Zakładu Stanisława hr. Skarbka celem wydzierżawienia należących do tej fundacji dóbr Brzozdowce przyległościami Kuty, Hrątki, Podhorce i Turzanowce w powiecie Bobreckim położonych na lat dziewięć, od 24 Czerwca 1871 r. począwszy, przedsięwziętą zostanie na dniu 14 Lipca 1870 r. o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym publiczną licytacją w drodze ustnych lub pisemnych ofert. Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowić będzie kwota 13.500 zlr. w. a., a każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacji złożyć w gotówce lub w listach zastawnych galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podług kursu z dnia licytacji poprzedzającego obliczonych, lub też w książeczkach galic. Kasy Oszczędności, jako zakład 1/10 część ceny wywołania tj. kwotę 1.350 zlr. w. a. Przyjęcie lub odrzucenie rezultatu przedsięwziętą się mającej licytacji, zastrzeżona sobie Rada administracyjna rzeczonoż Zakładu; wreszcie warunki bliższe tej licytacji mogą być przejrane w registerze c. k. Sądu krajowego, jakoteż w centralnej administracji Zakładu we Lwowie, niemniej w zarządzie dóbr w Brzozdowcach.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów d. 18 Czerwca 1870 r.

Ogłoszenie.

L. 0683

Podaje się do wiadomości, iż sześć sztuk galicyjskich Obligacji indemnizacyjnych Okręgu Krakowskiego po 100 zlr. w m. k., wraz z kuponami, oznaczone Nr. 6.843, 8.787, 10.699, 11.742, 12.008, 12.269, oraz dwie sztuki renty w srebrze także po 100 zlr. z kuponami Nr. 465.736 i 363.737 zostały skrajzone i zarazem wzywa się posiadających takowe, aby zechcieli o tem donieść c. k. Dyrekcji Policji. (1021-3)

Z c. k. Dyrekcji Policji.

Kraków dnia 30 Czerwca 1870.

Edykt.

Do L. 952.

Sąd miejski kr. wolnego miasta Keszmarku, jako Sąd realny, wzywa wszystkich tych, którzy roszczą sobie prawo do spadku majątku nieruchomości w Keszmarku, komitacie Ciperskim w Węgrzech pozostałego, a składającego się z domu pod Nr. kons. 62 i ogrodu L. 423, po zmarłym w Dubiecku w Galicji w dniu 22 Kwietnia 1869 bez pozostawienia ostatecznego rozporządzenia Napoleone Kisielewskim, aby swe prawa do spadku w przeciągu 45 dni, od dnia ostatniego umieszczenia tego ogłoszenia w Sądzie miejskim król. wolnego miasta Keszmarku przedłożyli; w przeciwnym bowiem razie spadek ten, podającej o to prośbę wdowie po pozostawiającym spadek pani Natalii Kisielewskiej na własność oddany zostanie. Uchwalono na posiedzeniu w dniu 21 Czerwca 1870. (1099-1-3)

Sąd miejski w Keszmarku.

Ogłoszenie konkursu

L. 772.

Wydział powiatowy Rzeszowski rozpisuje niniejszem, na podstawie §. 25 instrukcji przez Radę uchwalonej, konkurs na provizorycznego Sekretarza Rady powiatowej, z roczną płacą 800 zlr. w. a.

Kandydat powinien mieć ukończone studia prawnicze, biegłość w traktowaniu spraw i w rachunkowości, posiadać dokładnie język polski i niemiecki i złożyć na żądanie kaucję wyrównyującą rocznej płacy. (1091-1-3)

Podania ubiegających się o tę posadę, mają być wnoszone do Bióra Wydziału powiatowego do dnia 20go Lipca 1870.

Rzeszów dnia 1 Lipca 1870.

Nr. 2 Mariengasse w Wiedniu znajduje się pierwszy i największy w Austrii **główny Skład Obuwia** EMANUELA STERNA

działający hurtownie i częściowo, gdzie najpiękniejsze i bardzo eleganckie kamazki męskie, damskie i dziecięce w największym wyborze po następujących, zadziwiająco tanich, stałych cenach nabyte można.

Kamazki męskie (1120-18-36) ze skóry kozłowej zlr. 4.50 — z podw. podszewkami zlr. 5.

Ze skóry cielęcej lub kozłowej . . . zlr. 1 „ gładkiej z podw. podszew. zlr. 5.80 wyszywane zlr. 6 — z kapami zlr. 6.50 — z poręczną podszew. zlr. 7.50 — z korkowymi podszewkami zlr. 8.50.

Dla cierpiących na nogi zlr. 5.50 — z podw. podszew. zlr. 6 — z lakier. kapami z pojed. podszew. 6.50 — z podw. podszew. zlr. 7. Ze skóry rosyjskiej lakier. z podw. podszewą zlr. 6 — w najlepszym gat. 6.50 — wyszywane 6.80 — z kapami zlr. 7.

Lakierki salonowe zlr. 6 — wyszywane 6.50 — obsadz. guzikami podsz. zlr. 7 — Fantasio najlepszego gatunku zlr. 8.

Kamazki damskie: Prunelowe na gumie obszywane skórą zlr. 2.80 — z kapami lakierowanymi zlr. 3.70 — najp. polsk. zlr. 4.50 — z kapami lak. zlr. 4.50 — wysokie zlr. 5.50 — Fantasio zlr. 6 — z przednią sznur. rowane z rozet. zlr. 3.50 — z kapami lakier. zlr. 4 — z najpięk. rozet. wysokie zlr. 4.50 — z kapami lak. zlr. 4.80 — wys. Fantasio 5.50. Szare lub brunatne prunel. para o 30 c. drożej. Skórz. lub aksam. na gumie polsk. zlr. 3.50 na gumie polsk. z kap. lak. zlr. 4 — najp. zlr. 4.50 — Fantasio zlr. 5 — pasowe zlr. 6 — wysokie zlr. 6.50 — Fantasio 6.50 — z przednią sznur. polsk. zlr. 3.50 — z kapami lakier. zlr. 4 — wysok. najpięk. jak lak. zlr. 5 — Fantasio zlr. 6 — pasowe zlr. 6.80 — najp. zlr. 6.50. (333-13-36)

Cielęce na bardzo cienk. gumie od 5 do 7 — do wys. z przednią sznur. od 5 do 8 — Złoto-skórkowe na gumie najl. od 5 do 6.50 — do 7.50 — z przednią sznur. 7.50

Kamazki dla dzieci: Skórzane, prunelowe, aksam., z przednią sznur. rowane wysokie zlr. 2.50 — najp. zlr. 3 — wysokie z przednią sznur. pasowe zlr. 3.80.

Kamazki dla dziewcząt: Skórz. prun., aksam., z przednią sznur. d. to najp. zlr. 2.50 — z przednią sznur. d. to wys. z przednią sznur. pasowe 3.80

Kamazki dla chłopów: cielęce lub kozłowe 3 — do z podwójną podszewą 3.50 do do obszywane 3.80 do do polskie buki z cholewanami 6.50

Skład Pantofli dla mężczyzn i kobiet, para od zlr. 1.20 do zlr. 3.50.

Wielki wybór Bućków z białego, czarnego i kolorowego aksamu zlr. 6 — z kolorowej sztywno-wej skóry, złotej skóry i t. t.

Wielki skład Trzewików skór., prunel., aksam., atlasowych, lakierowanych, na korkach i ob. casach od zlr. 5.50 do zlr. 8.

Kupcy hurtownicy otrzymują znaczne zniżki. Obszerne cenniki posyłają się franco.

Pismo dziękczynne o leczniczej skuteczności Anatherynowej Wody do ust Dra J. G. POPPA,

praktycznego lekarza zębów, w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2. Podpisany dobitnie i z przyjemnością oświadcza, że przez używanie anatherynowej Wody do ust Doktora J. G. Poppa, praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, jego gębczaste łątko krwawiące dziąsła nabrały swej naturalnej barwy, a a chwiejność zębów zupełnie ustąpiła, za co składam najserdeczniejsze podziękowanie. (2115-2-3)

Przytem dozwalam najzupełniej zrobienie publicznego użytku z tych kilku, wierszy, aby lecznicza skuteczność anatherynowej Wody do ust znana była chorym na usta i zęby. Kaudum. Mr. H. J. de Carpentier.

SKŁADY tych artykułów, w powodu ich przedniosci wszędzie znajdujących słusznie i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcarii, Turcji, Anglii, Ameryce, Holandii, we Włoszech, w Rosji, wschodnich i zachodnich Indjach prawdziwych i świeżych, w **Krakowie:** p. W. Redyk apt., pod Barankiem, p. Siedlecki apt., Górecki, p. J. Jahn, p. L. Feintuch, p. J. Bartl, p. Ernest Stock-mar apt., p. Dr. apt. p. Sawiczewski, pan I. Trauczyński (pod firmą Brunona Mieczyskiego) i pan Jakób Goldwasser, na Stradomiu, w domu p. Deicheasa.

we **Lwowie:** apt. Dra chemii p. Tytusa Zarzyckiego, p. Mikołaj apt., p. A. Berlinera apt., p. Ehrenbergera apt., p. Fr. Kleina wdowy, p. Bonif. Stillera p. Z. Ruckera i p. J. Piepasa, aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie: W Belzie p. Frymak, — w Białym p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bóchni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomulński apt. — w Brzeżanach p. Zimkowski apt. — w Buczaczu p. J. Czerniakowski, p. Kerel i p. M. Lipschütz — w Czarnowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Różański, p. Schmirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt. — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczu p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Konecki — w Fryszaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jaszowie p. J. E. Wilczka apt. — w Kaniopolu p. B. Sommer — w Kolumny p. Różański i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Niklibit aptek. — w Lutowickach p. M. Konecki — w Monasterzyskach p. Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrowie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Switalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyslu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Rządowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J. Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembiak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beil apt., i p. C. Kopacz — w Strypu p. Batsch apt., p. Ed. Koraberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. B. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniakowski — w Wadowicach p. Poltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Żółkwi p. Krzyżanowski aptekarz — w Nowym Sączu p. I. Garan. J. G. POPP.

praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kurje listowne lekarz specjalista dla chorób epileptycznych Dr. O. Kitzlich w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeczysz stu wywołanych. (823-85-206)

Ces. król. uuprzywil. galic. Karola Ludwika.



OBWIESZCZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf, zniża się z dniem 1 Lipca

aż do dalszego ogłoszenia z 20% na 15%.

Wyjątki od dodatku ażya nie podlegają zmianie. Lwów w Czerwcu 1870.

Dyrekcya ruchu.

STANISŁAW STRIBERNY,

Fabrykant broni i dostawca teje dla c. k. armii w Wiedniu. Skład: Mariahilferstrasse Nr. 9

Własna Fabryka: Hütteldorf pod Wiedniem, utrzymuje wyborowy Skład wszelkiego rodzaju broni palnych, siecznych i ostrych, przyrządy do polowania i fechtowania, towary siodlarskie, armatury i przybory broni broń z tyłu nabijaną, rewolwery, terycrole własnego wyrobu po najtańszych cenach fabrycznych. — Szczegółowe cenniki przesyłają się na żądanie bezpłatnie. — Zamówienia wedle podania lub rysunku szybko się wypełniają. (973-3-12)

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY z FRAY-BENTOS (Ameryka Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE.

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa. Natychmiastowe przyrządzenie posiłnego rosółu o 1/3 część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p. Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868. Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869. (1119-12-)

Ceny częściowe dla całej Austrii: słoik 1 funt ang. słoik 1/2 funt ang. słoik 1/4 funt ang. słoik 1/8 funt ang. 5 zlr. 80 ct. po 3 zlr. po 1 zlr. 70 ct. po 92 cent.

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp. Jodiego profesorów barona I. von Liebiga i Dr. Maxa von Pettenkofera.

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach. Skład hurtowny dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości i korespondentów Towarzystwa: Józef Voigt et Comp w Wiedniu, zum Schwarzen Hund am hohen Markt, Nr. 1. Kloger et Sohn w Wiedniu, Schöttengasse Nr. 1.

W Krakowie w Handlach pp. E. Fuchsa i J. N. Wallera.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.

Ostrzeżenie.

Ponieważ w życiu mojem żadnych weksłów nie podpisywałem ani żyrowałem, ani też nikogo do podpisania nie upoważniałem, przeto, gdyby jakikolwiek weksle z moim podpisem okazały się, te za sfałszowane uznaję, a nabywcy ich sami sobie szkodę przypiszą. (1057-1-3) Książd Juliusz Repczyński.

Zakład i produkcja Nasion I. Bulsiewicza w Bochni,

poleca nasienie Rzepy pastewnej Ściernianki (Stoppelrübensaamen), kwarta polskiej miary po 1 zlr. w. s. (1050-3-15)

Krynica. Pod trzema różami

Wielki dom gościnny w bliskości Nowych Łazienek położony, na sposób zagraniczny urządony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy. (927-4-6)



Oddawna uznana powszechnie jako skuteczna, nieszkodliwa i tania. Przywraca po kilku razach ucięcia naturalny kolor włosom siwym, udzielnia takowe, spęda łupież i leczy wszelkiego rodzaju wyrzyty naszkoro. Dla uniknięcia tak lecných fałszowań, oświadczam, że jedynie pp. Mikołajchowi we Lwowie, Trauczyńskiemu w Krakowie, Kullakowi w Brodach, J. Sehnirechowi w Czerniowcach i p. Worełowi w Foltenicach sprzedaję mojej prawdziwej wody powierzyłam. (1112-13-)

Wiadomość dla Lekarzy. Syrop Dra Forget.

Syrop du Dr. FORGET nazywa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszalom wporęcznym, katarycznym, kochłuszowemu, nerwowemu, i t. p. Lekarze paryscy za wazo z pomyślnym skutkiem go przepisyują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra. Ghablo, ulica Vivienne, 36 w Krakowie u pana I. Trauczyńskiego (pod firmą Brunona Mieczyskiego) i w aptece „pod Barankiem“ p. Redyka (dawniej Mołędzińskiego); w Warszawie w składach materjałów aptecznych p. Galle; we Lwowie u p. Piotra Mikołajch. w Poznaniu u p. Maniewiczza — w Brodach d. I. M. Kullaka. (1100-17)

FRYDERYK GRIESS młodszy,

Siodlarz, Rymarz, Fabrykant wyrobów ze skóry, w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6, zaleca swój wyborowy Skład (1124-13-21)

siodeł, musztuków, homont, biczków, kuferków, torb, angielskich pleców stangretowych, koców na konie, potrzeb stajennych i t. p. rzetelnie i z najlepszego materiału wykonanych, po możebnie najniższych cenach. — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między Hamburgiem i Nowym Jorkiem, dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Westphalia w Środę 6 Lipca	Allemania w Środę 27 Lipca
Cimbria do 13 Lipca	Molsnia do 30 Sierpnia
Hammonia do 20 Lipca	Silesia do 10 Sierpnia

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 165, druga kajuta tal. 100, Miedzypokład 55 tal. Cena przewozu towarów: 1/2, od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskiej (z puszeniem) (Primago) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1116-28-)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych 4 sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff.

Blizszych szczegółów udziela: August Bolten następcą Millera w Hamburgu. Zupelne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Agenci: Starb & Geisler w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. 17 i p. T. Ribbecka w KRAKOWIE.

W największym SKŁADZIE UBIORÓW E. Sameta

w Wiedniu, Stadt, Stefansplatz, Ecke der Goldschmidgasse Nro I. Isze piętro, są z najwyborniejszych materji najwytorniejsze ubiory męzkie na tę porę po znaćcenie niskich cenach w zapasie: Wierzchni surdut od 8 do 30 zlr. Ubrania prawdziwe Cheridowe . . . od 20 do 45 zlr. Ubrania wiosenne „ 12 „ 30 „ Ubrania salonowe „ 22 „ 49 „ Fraki i surduty „ 14 „ 28 „ Surduty domowe „ 4 „ 10 „ kancelaryjne „ 4 „ 10 „

LIBERYE

w wielkim wyborze. Niemniej poleca swój Zakład wyroby zyczenia ubiorów. (1125-26)

Nieznajomej w Bochni.

Za listowne życzenia na dzień 27 Czerwca b. r. serdeczne podziękowanie, oraz usilna prośba o bliższe sposobności poznamia bliżej tak mi życielij osoby. (1056) W. B. Urzędnik kolei w Krakowie.



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe.

Oryginalne. — Rzeczeln. — Za bezcen. Nikt na świecie nie jest w stanie następujące zegarki po tak niskich cenach sprzedawać. Prawdziwy angielski, w ogniu złoty srebrny zegarek chronometry, z podwójną kopertą, pięknie emalowany, z kryształowym szkłem, z prawdziwym hancuskiem ze złota Talmi i medalionem, wszystko to kosztuje 20 zlr z pięknym futerałem.

Prawdziwy angielski srebrny zegarek chronometry z zwykłą kopertą i kryształowym szkłem, z łańcuszkiem i medalionem w pudełku 17 zlr. Angielski srebrny zegarek cylindrowy z kryształowym szkłem, i minutnikiem, z łańcuszkiem i medalionem w pudełku, 10 zlr. Taki sam zegarek cylindrowy pięknie w ogniu złoty, z niklowem wnętrzem 13 zlr. Srebrny zegarek ankrowy z kryształowym szkłem i odsłaniającym 15 zlr. Srebrny zegarek ankrowy, Remontoir bez kluczyka do nakręcania, z kryształowym szkłem, w pięknym pudełku drewnianem 26, 28, 30 zlr. Taki sam złoty 65, 75, 85 zlr.

Zegarek damski srebrny, z kryształowym szkłem, maleńki, pięknie złoty w ogniu, z łańcuszkiem na szyję, wszystko w pudełku 15 zlr. Taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję 18 zlr.

Srebrny damski zegarek cylindrowy pięknie złoty w ogniu 20 zlr. Złote (złoto N. 3) damskie zegarki z odsłaniającym, kryształowym szkłem, 22, 24, 25, 27 zlr.

Złote zegarki z diamentami 40, 50, 60 zlr. Złote Remontoiry 60, 70, 80 do 100 zlr. Zegarki ze złota Talmi, z podwójną kopertą, Savonetti, z minutnikiem, z kryształowym szkłem z niklowem wnętrzem, z łańcuszkiem z prawdziwego złota Talmi, z medalionem, wszystko w pudełku 15 zlr.

Łańcuszki złote, długie i krótkie, 14, 20, 30, 40 do 100 zlr. Łańcuszki srebrne, 2, 3, 4, 7 do 10 zlr. Łańcuszki ze złota Talmi, krótkie i długie zlr 1.50, 2.50, 3 do 5 zlr.

Na wszystkie Zegarki dają się pisemne 5-letnie gwarancje.

Do czytelników! Za nadesłaniem gotówki lub pobranem należytej części poezta, każde zamówienie wykonywane będzie w przeciągu 24 godzin, a nieodpowiednie przedmioty bez przeszkody zamienione będą.

Filip Fromm, Fabrykant zegarków. Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

Do łaskawej uwagi! Wszystkie moje Zegarki są najpierzwszej jakości i nie można ich porównywać z innymi liczego wyrobu. (1122-15-50)

Upraszam się Szanowną Publiczność, która żyćzy sobie kupić lub obstarwać Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi.



Do numeru Dniemuzego dołączają się dla Prenumeratorów zamiejscowych: „Ogłoszenie Zakładu wyrobu Piwa Wgo Władysława Dąbskiego w Wojniczu.“

Ostrzeżenie!

Dowiedziawszy się, że w Krakowie sprzedawanem bywa naśladowanie mojej wschodniej Bawelny na zęby, widzę się spowodowanym ilości moich Filij w tem mieście pomniejszyć. (1621-4-5)

Prawdziwa wschodnia Bawelna na zęby, Tynktura i Proszek, będzie odtąd do nabycia w Krakowie jedynie tylko u p. Józefa Jahn, w Ryńku, a wszelkie we wszystkich innych Handlach pod moim imieniem sprzedawane wschodnie wyroby są fałszowanymi i bezprzećnie szkodliwymi.

M. M. Müller, wynalazca wschodniej Bawelny na zęby, właściciel pierwszego Wiedeńskiego głównego Składu, w Wiedniu, Babenbergerstrasse 5.